№. 276. w Czwartek dnia 25. Listopada 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Gazeta magdeburgska donosi z Berlina: głoszą, że wielkie mocarstwa mają zamiar na wniosek Francyi, odbyć kongres w Freiburgu Breisgauskim albo w Baden-Baden. Kantony wszystkie mają być wezwane do wysłania posłów swych na kongres, aby w połączeniu z komissarzami wielkich mocarstw rozstrzygnąć spory polityczne. Według zdania Guizota pytanie religijne ma być oddane do załatwienia papieżowi. Na tym kongressie ma zasiadać ze strony pruskiéj pan Radowitz. Gdyby Szwajcarya nie usłuchała głosu mocarstw, natenczas chwyconoby się innych środków, dla zapobieżenia niebezpieczeństwu grożącemu ze zwycięztwa stronnictwa radykalnego w Szwajcaryi państwom pogranicznym. Dziwić się przychodzi, że dopiero teraz wielkie mocarstwa mają zamiar sprawę zagodzić, kiedy już leje się krew obywateli szwajcarskich i umysły do najwyższego stopnia wzburzyły się.

Królewiec, dn. 18. Listopada. — Według nadeszłych wiadomości w téj chwili, cholera doszła do granic naszych prusko-rossyjskich i pokazała się w Szmaleninken i Giełgudyszkach, ale nie jest gwałtowną. Według doniesień lekarskich możemy się jéj tu spodziewać za trzy lub cztery tygodnie, a w tenczas już mrozy panować będą, które epidemią tępią.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya.

Petersburg. — Podług ostatnich wiadomości wprost z Moskwy liczba zapadających na cholerę od 20. Paźd. znowu zaczęła się zmniejszać i gazeta tameczna Nowiny miejskie czyni wniosek, że gdy cholera nigdzie długo nie panuje, to powtórne ubywanie chorych należy uważać za ustawanie epidemii. Od początku cholery (18. Września) do 25. Paźd. zachorowało w Moskwie 1694 osób, (z nich 614 kobiet), wyzdrowiało 251 (z nich kobiet 74), umarło 816, (z nich kobiet 288.) Pozostało dn. 25. Października chorych 373 mężczyzn, 292 kobiety.

Francya.

Paryż, d. 18. Listopada. — Dziennik sporów donosi, że Lucern i małe kantony cierpią niedostatek żywności, drożyzna z każdym dniem wzrasta i dla tego opór długo potrwać nie może. Jezuici opuścili Freiburg przed kapitulacyą. Jedenastu jezuitów wraz z panem Fournier przybyło do Neuschatelu.

Presse donosi, że nowe warownie mają być wystawione pomiędzy Vanvres i Mont Valerien i że ministerstwo zażąda na ten cel, kredytu od izb. Jedna z tych warowni ma być wystawioną w parku St. Cloud, przy zamku, na spadzistości, która panuje nade drogą do Sevres; druga warownia na wzgórzu panującém nad Sevres; trzecia na esplanadzie w Meudon, gdzie stał stary zamek; czwarta nakoniec w Montretaut, punkcie najwyższym około St. Cloud. Inżynierowie zajęci są robieniem planów, a roboty około tych warowni wkrótce się rozpoczną. Król, minister wojny i wielu oficerów od inżynieryi oglądali te miejsca.

Wczoraj wydał trybunał Sekwany rozkaz wypuszczenia panny de Luzy na wolność, ponieważ nie znalazł powodu do zatrzymania jéj nadal w więzieniu.

Kuryer francuzki donosi o pogłosce, że zamierzają utworzyć posadę wielkiego admirała i na nią wynieść królewicza Joinville. Ponieważ ministerstwo nie śmie dokonać tego zapomocą rozkazu królewskiego, przeto nowe prawo w téj mierze przedłożoném zostanie izbom.

Constitutionnel zawiera następującą krótką biografię Bressona:

»Urodził się w Franche-Comté, ojciec jego był przez długi czas adwokatem w Nancy, następnie został radzcą sądu kassacyjnego w Paryżu. Mlody Bresson za pośrednictwem wuja swego, który pracował w ministerstwie spraw zagr., wszedł w zawód dyplomatyczny. Restauracya wysłała go jako adjunkta poselstwa do Stanów Zjedn. Ameryki półn., gdzie pierwsze zawarł związki małżeńskie. Obrotność jego w interessach zwróciła nań uwagę ministerstwa, które powierzyło mu poselstwo do południowéj Ameryki, gdzie go zastała rewolucya lipcowa. Larochefoucauld był wtedy posłem naszym w Berlinie. Latwo pojąć, że tak gorliwy legitymista nie mógł dłużéj pozostać reprezentantem naszym przy tamtejszym dworze. Wybór padł na Bressona. Berlin stał się odtąd szczęśliwem polem dla młodego dyplomatyka. Zawikłania z Hollandyą przedstawiały mu najpiękniejszą do odznaczenia się sposobność. Francya przyrzekła pomoc swoją odrodzonéj Belgii; pomimo to Hollendrzy pod jenerałem Chassée niechcieli ustąpić z cytadelli antwerpskiéj. Dla dotrzymania więc słowa, musiała Francya wysłać armię przeciw Antwerpii, co łatwo mogło było dać powód do wojny europejskiéj, mianowicie gdyby Prussy były przybyły na pomoc Hollendrom. W téj chwili decyzya Pruss była wielkiéj wagi. Gabinet Berliński odpowiedział Bressonowi, że oblężenie Antwerpii nie spowoduje wojny europejskiéj, i Francya bombardowała cytadellę. Od téj epoki grał Bresson znakomitą rolę. Król Fryderyk Wilhelm III. odznaczał go przed wszystkiemi innemi posłami, a nawet odwiedzał go w jego mieszkaniu przy bramie brandenburgskiéj. Około tego czasu król Ludwik Filip odstąpiwszy już wtedy daleko od programu z d. 9. Sierpnia, ułożył plan ożenienia swego następcy tronu z księżniczką niemiecką. Bresson miał upleść wieniec weselny Świat wie jak był w tem szczęśliwym. Zręczność jego w sprawach małżeńskich wkrótce została tak powszechnie uznaną, że król Ludwik Filip poruczył mu załatwienie wielkiéj sprawy, t. j zaślubień księcia Montpensier z domniemaną następczynią tronu hiszpańskiego. Bresson udał się z Berlina do Madrytu i doskonale wywiązał się z tego polecenia. Po ustaleniu stosunków w Madrycie, zachciało mu się jechać do Londynu, a życzenie to jednak pozostało niespełnionem, musiał się udać do Neapolu.«

Gaz. de France donosi z Neapolu, że Ibrahim basza nie chciał tam zabawić, bo uważał się za pokrzywdzonego, iż wiejącą flagę egipską na fregacie tam nie powitano.

Pers Sulejman, tłumacz Napoleona w Egipcie, który wielkie zasługi położył w pochodzie armii francuzkiéj do piramid, umarł tu wczoraj. Żył z pensyi wyznaczonéj mu przez rząd francuzki.

Anglia.

Londyn 18. Listopada. — Trzeci parlament od wstąpienia na tron królowéj Wiktoryi dziś się zgromadził. Izba niższa przystąpiła do wyboru mówcy który, jak sądzą, padnie na mówcę przeszłéj izby niższéj Shaw Lefevra.

W ministerstwie spraw zagranicznych przedwczora odbyła się rada gabinetowa.

Parlament według Globe zasiadać będzie tylko przez miesiąc, odroczy się przed Bożem narodzeniem i znów się zbierze. Pisma torysowskie utrzymują, że lord Stanley w izbie wyższéj bić będzie na emancypacyą żydów, jako usiłowanie do zbicia zasady chrześcijańskiéj w parlamencie izbie niższéj, spodziewać się bowiem należy, że izba niższa wyrzecze z powodu wyboru Rothschilda na członka izby, polityczną emancypacyą żydów. W izbie niższéj przemawiać będą za wyzwoleniem żydów Sir Robert Peel i jego stronnictwo. Lord Bentinck także przyrzekł głos swój za emancypacyą.

Doroczny bal na wsparcie emigracyi polskiéj odbył się wczora wieczorem w Guildhall z niezmiernym przepychem. Było na tem balu przeszło 1,600 osób.

Według Preston Chronicle umarło w przeciągu 6 miesięcy w Liwerpolu, Leeds, Bolton i t. d. dwudziestu katolickich duchownych, a między nimi biskup Dr. Riddle, na zaraźliwe febry. Wszyscy byli młodzi i gorliwie odwiedzali lazarety, w których panowały febry i pocieszali chorobą złożonych.

Czytamy w Morning Chronicle: »Ponieważ zbliża się chwila zatwierdzenia zwycięstwa odniesionego na wyborach przez zasadę postępową

we względzie politycznym i religijnym, z zadowoleniem przychodzi nam oznajmić, że postęp ten od dawna jest zatwierdzony przez opinię publiczną. Nie znalazła ona nic dziwnego w wyborze pana Rotszyld do Parlamentu, który to wybór zresztą jest usprawiedliwiony położeniem towarzyskiem i osobistemi przymiotami tego najbogatszego członka gminy izraelskiéj. Opinia publiczna postępowo przyszła do uznania, że wiara religijna w Anglii nie będzie stanowić zawady widokom prawnym i uczciwym ambicyi obywateli. To przekonanie jest tak głębokie i ogólne, że wiadomość o wyborze pana Rotszyld wywołała w publiczności angielskiéj zadowolenie bez najmniejszego zdziwienia. Trudno wykazać wypadek równie ważny pod względem swéj zasady jak wybór pana Rotszyld na reprezentanta City, który by mniejszą agitacyę wywołał. — Ten postęp zbyt jest ważnym, by się miał dokonać wcieniu. Może i powinien przejść przez próbę rozpraw publicznych; potrzeba, by trzy władze państwa, od których kilka wieków temu wydanemi zostały postanowienia o nieudolności cywilnéj i politycznéj dysydentów, dziś miały udział w usunięciu ich i zniszczeniu, przez odwołanie dawnych edyktów.

Z Malty donosi Times, że flota pod admirałem Parker składająca się z 6 okrętów linijowych i 1 fregaty pod dn. 6, Listopada w kierunku do Livorno wypłynęła.

Austrya.

Wiedeń. — (Czarna śmierć.) Oder-Zeitung donosi, że w koszarach kawaleryi na Josephstadt w Wiedniu pokazała się niebezpieczna epidemia, tak zwana »czarna śmierć«, którą z sobą huzary sprowadzili z Galicyi. Przed kilku dniami spalono dla tego mnóstwo siodeł i mundurów wojskowych. W 13. wieku, jak z dziejów wiadomo, umarło na tę chorobę kilkadziesiąt milionów ludzi.

Kraków, d. 15. Listopada. — Berlińska Zeitungs-halle donosi, że zastrzelony prezes sądu kryminalnego Zajączkowski, urodził się w Galicyi i miał lat 46 kiedy zginął z ręki niewiadoméj. Zaraz powiadano, iż trudno będzie o następcę tak przenikliwego w zawodzie kryminalnym, jakim był Zajączkowski. Opowiadają dziwy, jak umiał dochodzić tajemnic związków. Wkrótce po pochowaniu Zajączkowskiego upowszechniła się pogłoska, że pewne stronnictwo ma zamiar wygrzebać trupa i powiesić go na szubienicy. Wieść ta tyle znalazła wiary, że za rzecz uznano stósowną, strzedz grobu jego przez żołnierza stojącego z bronią w ręku. W końcu dodać należy, że Zajączkowskiego jako najzdatniejszego urzędnika kryminalnego wysłano do Koenigstein do przesłuchania byłego dyktatora Tyssowskiego. Wywiązał się z tego zdania tak zręcznie, że go Austrya obsypała łaskami i orderami. Ciemna zresztą zasłona zawieszona jest nad treścią śledztwa wyprowadzonego z Tyssowskiego, którego prawdziwy charakter podziśdzień jest zagadką.

Kraków, d. 18. Listopada. — (Gazeta szląska.) Po zastrzeleniu prezesa Zajączkowskiego, został tymczasowo w jego miejsce bezzwłocznie zamianowany członek komissyi kryminalnéj Pogliess, morawianin. O wypadku tym natychmiast do Wiednia doniesiono, a ztamtąd przysłany został radzca kryminalny Sonntag, w miejsce zastrzelonego. Rozmawiają o zamordowaniu jakiegoś śpiega w okręgu krakowskim. Pracujący w wydziale kryminalnym i policyjnym urzędnicy uważają za rzecz stósowną wieczorami chodzić tylko pod zasłoną zbrojną.

Presburg 19. Listopada. — Dziś opuścił nasze miasto cesarz i wraca drogą lądową do Wiednia. — Mieliśmy tu w tych dniach zamięszanie z powodu drożyzny, lecz nie lud w bluzach, ale młodzież sejmikowa węgierska, juraci ze złocistemi szabelkami i ostrogami narobili dosyć chałasu. W hotelu pod zieloném drzewem, największém w naszém mieście, przedrażał wszystko gospodarz. Juraci pochwycili gospodarza i kelnera, przetrzepali ich niemiłosiernie i wyrzucili z hotelu, tłukąc i sprzęty i naczynia. Po tém wymierzeniu sobie sprawiedliwości, wysłali z grona swego juraci deputacyą do nadkoniuszego, aby podać skargę na lichwą się trudniącego gospodarza. Jeżeli koniuszy nie ukróci nadużyć, natenczas mają zamiar zanieść zażalenie w téj mierze do sejmu. Pismo Buda-Pesti Hirado niemoże utaić radości z tego powodu i sądzi, że władze przeciw temu postępowaniu juratów wystąpić nie mogą. Najlepszym środkiem naprzeciw podobnym nadużyciom, byłoby przeniesienie sejmu z Presburga do Pesztu. — Za najważniejszy wypadek z dotyczasowych posiedzeń podać możemy, że wysłano deputacyą do arcyksięcia palatyna, która ma żądać w formie zażalenia wydawania wszelkich sprawozdań z posiedzeń sejmowych w gazetach, jakoteż uwolnienia gazety sejmowéj z pod cenzury. Projekt podania prożby do króla dla tego uchylono, ponieważ stany uważają cenzurę w Węgrzech za przeciwną prawu i dla tego postanowiły uczynić swój wniosek nie we formie prożby, lecz zażalenia. Uwagi jest godne oświadczenie rady namiestniczéj, które w imieniu rządu dała, że jest za ogólną cenzurą repressiwną, a za zniesieniem dotychczasowéj cenzury prewentywnéj.

Szwajcarya.

Bern 18. Listopada. — Poseł francuzki Bois-le-Comte opuścił Bern, a jego list pod datą wczorajszą do naczelnego dowódzcy Dufoura wyjaśnia należycie powód. List ten zaś brzmi: »Jenerale! otrzymałem list, którym mnie raczyłeś na dniu 16. b. m. zaszczycić i w tym zostałem zawiadomiony, że nie mogę otrzymać pozwolenia przejazdu dla mego sekretarza, którego miałem zamiar wysłać do Lucerny. Ubolewam tem bardziéj nad tą odmowną odpowiedzią, że z nią zostałem zniewolony do opuszczenia Bernu. Nietylko jest rzeczą dla mnie niepodobną uznawać za słuszne to postępowanie, które pewną liczbę kantonów niezawisłych, przy których jestem zawierzytelnionym, od stosunków ze mną wyłącza i Francuzów w nich bawiących opieki mego pełnomocnictwa pozbawia, ale postrzegam, że Szwajcarya jest podzielona na dwa obozy, które przeciw sobie walczą. Gdybym przeto w jednym z nich pozostał, a zwłaszcza od tego czasu, kiedy mi z miejsca urzędowego wzbroniono kommunikacyi, to w takim razie wystawiłbym się na to niebezpieczeństwo, iżby można stąd różne porobić domysły, czemu ja przez mój wyjazd zapobiedz pragnę. Postępując stósownie do tych uwag, mam zamiar jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego Bern opuścić i udać się do jednego z tych kantonów, które niewzięły udziału przy głosowaniu, w skutek którego powstała nieszczęsna obecna wojna.«

Pomiędzy wojskami kantonów radykalnych pokazywały się rozmaite stronnictwa polityczne, z tém wszystkiém, teraz duch wojenny szwajcarski tak dalece przemógł nad zasadami politycznemi, że nawet ci, co przed miesiącem obecną wojnę nazywali bezbożną, teraz wołają, aby jak najspieszniéj ciągnąć przeciw Lucernie.

Doniesienia dziś nadeszłe z Freiburga do rady wojennéj nieczynią żadnéj wzmianki o rozstrzelaniu dwóch ludzi z landszturmu o czém biegała pogłoska. Również przesadzone są wieści o napadach, które po lasach i polach mają robić oddziały nierozbrojonego landszturmu. Na uzupełnienie brygady stojącéj w kantonie freiburskim wyszła wczoraj kompania celnych strzelców. Brygardier Bontems przy rozbrajaniu okazywał się na zbyt łagodnym i teraz ma ten błąd być poprawionym. Dom pułkownika Maillardoz, który stał na czele wojska freiburskiego, został tego podniszczony. Teraz strzegą go wojska konfederacyjne. Pułkownik wspomniony przy oddawaniu swéj szpady miał rzewnie zapłakać.

Z Neuenburga donoszą, że ochotnicy tego kantonu jako neutralnego, niezostali przyjęci do wojsk konfederacyjnych. Niektórzy z nich za otrzymaniem rozkazu powrotu udali się zaraz do domu, a drudzy, którzy chcieli koniecznie brać udział w wojnie, zostali poimani przez dowódzcę jednego batalionu soloturnskiego i odesłani do Murten.

Polak Kruszyński ciągle zostaje w więzieniu gdyż śledztwo przeciw niemu wytoczone jeszcze niezamknięte. Jakkolwiek ciążą na nim niemałe zarzuty, przecież, że się jeszcze przed wojną wdawał w nieswoje rzeczy, wyjdzie na sucho, lecz Szwajcaryą na zawsze opuścić będzie musiał.

Z kantonu Aargau donoszą, że działa wycelowano ze wsi Reinachu na kościół w Pfäffikonie a z przeciwnéj strony zajęto tę osadę leżącą już w kantonie lucernskim. Mieszkańcom pozabierano broń i odesłeno ją do Aargau; wreszcie wojsko aargauskie dosyć uprzejmie przyjętém zostało.

Dzienniki rozgłosiły, iz kapitan Auf der Mauer został zabity przez chłopa z landszturmu przy zbuntowaniu się batalionu, a tymczasem jest rzeczą zupełnie pewną, że został zamordowany przez swego służącego. Znajduje on się już w ręku sprawiedliwości i chodzi o wykrycie, czyli też nieuczynił tego jako narzędzie polityczne.

Z wypadków freiburskich, które zaszły przed kapitulacyą podają, że pułkownik Maillardoz dwa dni wprzody, to jest 12. Listopada, podał się do dymissyi. W sobotę odbywała się rada wojenna, i z 7 dowódzców batalionowych znalazł się tylko jeden, który obstawał, aby się bronić. Powodami kapitulacyi były naprzód niechęć licznych radykalistów pomiędzy mieszkańcami miast, niedostatek pieniędzy i wielka drogość żywności. Najuporczywszemi okazywali się Niemcy, jakoż i dzisiaj unoszą się gniewem, gdy mówią o kapitulacyi. Powiadano, że niektórzy z landszturmu szukali Maillardoza, aby mu krwawo wynagrodzić jego skwapliwość w poddaniu kantonu.

Dziennik jeden berneński, zawiera list z Freiburga tyczący się zajęcia kollegium jezuickiego przez wojsko konfederacyjne. Listu tego osnowa jest następująca: «do pensyonatu jezuickiego przeznaczono nas 4 bataliony, artyleryą i celnych strzelców. Wszyscy znaleźliśmy dostateczne pomieszczenie. Niejedno pokazywało, że mieszkańce tego zabudowania wybrali się z pospiechem w drogę, gdyż po pokojach leżały porozrzucane ubiory księże, bielizna, książki i t. p. Łóżka stały w miejscach, ale tylko ze siennikami, bez dalszego posłania. Później na spichlerzu znalazły się materace, poduszki, prześcieradła, kołdry, cośmy posprowadzali na swój użytek, ale dla wszystkich wystarczyć nie mogło i żołnierze leżą pokotem na słomie po salach kolegialnych. Kiedyśmy weszli, trzech kucharzy gotowało zupy, do których później znalazł się czwarty, maleńki kulkowaty z włosem pudrowanym, a którego uważaliśmy za kuchmistrza. Ten zdawał się jakoby przez nagłą zmianę losu, zmysły utracił; niewiedział bowiem wcale, co z sobą począć, wzdychał głośno i załamywał ręce na głowę. Tymczasem wojska przeglądały cały zakład, w którym niejedno było zastanawiającym, np. znaczny skład ubiorów z policami przy ścianie, jakby w jakim handlu sukiennym, a ubiorów nowych pięknych, z rozmaitych materyi przeznaczonych dla szkolnéj młodzieży. W garderobie przytykającéj do teatru był znowu ubiorów teatralnych i pobudziło to naszych żołnierzy, że się zaraz postroili i komedye grać poczęli. Niektórzy w ubiorach jezuickich udawali ojców. Newet i oficerom chciało się téj zabawy. Nic niepopsuto, ależ

snadno się domyślić, że dolna część gmachu zapełniona winem, została poczytana za godną odwiedzin wojskowych.

Kommissarze konfederacyjni, skoro tylko stanęli we Freiburgu, pisali natychmiast do prezydenta sejmu walnego, a w liście swym powiedzieli: «nieład i anarchia panują wszędzie, gdzie tylko niemasz wojsk konfederacyjnych. Utrzymały się jeszcze bandy landszturmu, a zwłaszcza w okręgu niemieckim; w porozumieniu z komendantem wojska, chwyciliśmy się środków skutecznych ku ich rozbrojeniu.«

Rozwiązanie się rady rządowéj, w ten sposób zostało spełnionem. Dnia 15 około godziny 11 na wieczór, jeden z adjutantów pułkownika Rilliet przyniósł list od naczelnego wodza Dufoura do prezydenta rady, atoli niepokazał się żaden członek téj władzy i kanclerz Weid list ten nierozpieczętowany złożył przybyłym z Bernu kommissarzom sejmu walnego. Zarazem oświadczył on, że wychodzi ze służby publicznéj i uprasza o wskazanie sobie osoby, któréj ma oddać kancellaryą.

Rząd tymczasowy został obranym przez zgromadzonych obywateli w teatrze, komendant bowiem Rilliet Constant, niechciał pozwolić na zgromadzenie ludu pod gołem niebem. Komissarze sejmu walnego, niezastawszy inszéj miejscowéj władzy, stanęli w stosunkach z rządem tymczasowym; oświadczyli mu atoli, że niezezwolą na żadną zemstę, ani na rozpoczynanie śledztw.

Lubo jezuici freiburscy dosyć wcześnie swoje archiwum wyprawili przez Wallis do Sabaudii, jednakże podchwycono późniéj nadeszłe papiery, których w ostatniéj chwili nieumieli usunąć. Mnóstwo połapano listów, a żołnierze czytają je sobie po szynkowniach i innych zgromadzeniach ludu. — Część korrespondencyi, która zawiera szczegóły wyjaśniające stosunek Jezuitów i Redemptoristów (Ligorianów), do związku odrębnego, znajduje się już w ręku rządu berneńskiego i będzie zapewne służyła na usprawiedliwienie środków administracyjnych i sądowych, które zostaną przedsięwzięte mi. Tymczasem tak zwane ciekawości, miscelanea, akta osobiste i t. d., pozostały w posiadaniu prywatnych osób i mają być ogłoszone drukiem. Redakcya dziennika Verfassungsfreund wychodzącego w Bernie, wzywa wszystkich wojskowych, którzy posiadają jakie papiery jezuickie, aby je chcieli u niéj złożyć, a użyje ich znany autor pisma ulotnego Görres und die Jesuiten, jako też pisma Jesuitenspiegel.

Włochy.

Rzym, dn. 9. Listopada. — Śród kilkudniowego wachania się pomiędzy postępem i cofaniem się, pierwszy zdaje się brać górę. Kardynał Feretti oświadczył się za prassą wolniejszą i doniósł o tém redaktorom gazet. Tymczasem przywróconym został do urzędu cenzorskiego pan Betti oddalony za przepuszczenie niemiłego artykułu belgijskiemu stronnictwu katolickiemu w gazecie rzymskiéj Il Contemporaneo. Wybrano także komissyą do napisania prawa cenzuralnego. Mons. Amici ma przewodniczyć téj komissyi. Jednak dodają, że Jego świętobliwość zdaje się być niepewny co do skutków, jakieby mogła za sobą pociągnąć wolność prassy, bez żadnych uprzedzających złe przepisów.

Hiszpania.

Według wiadomości z Madrytu z 13. Listopada przesłano Esparterze roskaz królowéj, że w przeciągu sześciu miesięcy niewolno mu wrócić do Hiszpanii, lecz może bawić w Anglii lub podróżować po rozmaitych krajach.

Spodziewają się przybycia księżnéj Valencyi, żony Narvaeza. Jedzie z okazałością królewską, na drogach czekają na nią szwadrony kawaleryi, a telegraf zostawiony jest do jéj roskazów.

Rozmaite wiadomości.

Ogłoszenie o cholerze dla nielekarzy. — Ułożone przez radę lekarską Królestwa Polskiego i zatwierdzone przez centralny komitet zapobiegający cholerze (dokończenie).

Gdy pomimo tego pokażą się: zziębnienie i kurcze rąk i nóg, wówczas należy rozcierać ciało, a szczególniéj ręce, nogi i grzbiet.

Rozcieranie to wykonywać powinno przynajmniéj dwóch ludzi, dłonią szybko po skórze posuwaną, lub kawałkiem sukna grubego. Można także przyrządzić wodę słoną przez dodanie szklanki soli do pół wiadra zimnéj wody, a kawałkami płótna w niéj namoczonemi i dobrze wyżętemi rozcierać chorego. W każdym razie rozcieranie dopóty robić należy, dopóki się ciało nie rozgrzeje i dopóki nie ustanie ściskanie w dołku i wielka tęsknota.

Jednocześnie, trzeba choremu bezzwłocznie przyłożyć na dołek podsercowy synapizm z gorczycy tłuczonéj, zarobionéj pół na pół z mąką i wodą do gęstéj kaszy, do czego dodać można jeszcze chrzanu tartego; trzymać zaś synapizm ten należy dotąd, póki choremu nie sprawi palenia. W braku gorczycy posłuży do tego samego celu chrzan tarty z utartą rzodkwią czarną.

Przed rozcieraniem i w czasie samego rozcierania, dobrze jest smarować ręce, nogi i grzbiet wódką nalaną na pieprz turecki lub gorczycę, albo wódką z terpentyną i kamforą lub olejkiem skalnym.

Oprócz rozcierania, trzeba także robić lekkie gniecenie palcami rąk i nóg, począwszy od góry i idąc aż do dołu.

Gdy ręce i nogi rozgrzeją się od nacierania, na co potrzeba niekiedy 3, 4 i więcéj godzin, jak również w tych przypadkach, gdzie nacieranie żadnego nie przynosi skutku, trzeba przejść do środków rozgrzewających i poty pobudzających, a mianowicie: okładać ciało suchemi woreczkami gorącemi z piaskiem, z popiołem; lub otrębami, bańkami napełnionemi z gorącą wodą, albo z cegłami mocno rozgrzanemi i zawiniętemi w mokre szmaty; a jeżeli to nie pomoże, trzeba zagrzać wody, zarobić nią sienne prochy do gęstości kaszy, rozciągnąć takowe na prześcieradłach, dekach itp., i obwinąć niemi całe ciało, poczém dają się ziółka ciepłe: mięta, szalwija itp., dopóki chory dostanie mocnych potów.

Podobny skutek może sprawić kąpiel parowa, która da się zrobić na prędce, pokrywając chorego całego, oprócz głowy, tak, aby pokrycie dochodziło aż do podłogi, a potem nalewając gorącą wodę na podstawione pod łóżko misy lub inne podobne naczynia, napełnione rozpalonemi cegłami lub kamieniami. Jeżeli chory może siedzieć, lepiéj jest naparzać go na stołku.

Gdy i te sposoby niedostatecznemi się okażą do rozgrzania chorego i uśmierzenia cierpień jego, a mianowicie dokuczliwych bardzo kurczów, wówczas dobrze jest rozcierać całe ciało lodem, lub też siedzącego chorego zlać, poczynając od głowy, kilku garncami bardzo zimnéj wody, a następnie po osuszeniu go i mocnem wytarciu, nakryć kocami, kożuchami i tym podobnemi rzeczami.

Jak w czasie rozcierania chorego, tak i wtedy gdy już okryty leży, daje się mu do picia napój jaki ciepły, np. ziółka gorące z mięty, szałwii, z melissy, lub z kwiatu lipowego. Lecz gdy napoje te nie gaszą pragnienia, powiększają womity i gdy chory ma do nich wielki wstręt, natomiast żąda bardzo chciwie wody zimnéj, wtedy można mu takową dozwolić; można także dawać za napój zwyczajną serwatkę, jeżeli ją żołądek chorego znosić będzie. Dobrze też działa lód małemi kawałkami połykany.

W ogólności jakkolwiek daje się napój, można go choremu dozwalać pić tak często jak zechce, lecz w niewielkiéj na raz ilości.

Obok tego wszystkiego, osoby chorego otaczające, nie tracąc czasu, udać się powinny o bliższą radę do lekarza; lecz gdyby lekarza nie było, mogą sami udzielać mu pomocy lekarskiéj w sposób następujący:

1) Gdy chory czuje gniecenie w dołku podsercowym, gorycz w ustach i nudności, a mianowicie po obciążeniu poprzedniem żołądka pokarmami niestrawnemi, dobrze jest dać mu proszek na womity z 20 gran ipekakuany, a gdy ten zacznie nudzić, dawać do popijania wodę ciepłą lub rumianek, dopóki kilka razy womity nie nastąpią.

2) Jeżeli się daje czuć smak nieprzyjemny i mdły w ustach, a przytem są lekkie palenie koło pępka, wzdymanie i gniecenie w brzuchu, wtedy trzeba zażyć pół łyżeczki wody od kawy (20 gran) rabarbaru z łyżeczką magnezyi lub dwiema łyżeczkami węgla lipowego, albotéż brzozowego dobrze wypalonego i miałko utartego. Proszek taki najlepiéj jest popijać herbatą z rumianku, z kwiatu lipowego i t. p. Gdy po upływie godziny, rozwolnienie stolca nie nastąpi, wówczas proszek powyższy powtarza się raz lub dwa, co godzinę, póki chory po dostatecznych wypróżnieniach ulgi nie uczuje. Choremu krwistemu, mocnemu, dać można soli gorzkiéj łyżkę stołową, z pół szklanką kleiku jęczmiennego lub owsianego, co w razie potrzeby powtarza się. Osobom słabym, a zwłaszcza kobietom, zaleca się olej kleszczowiny (oleum ricini) po łyżce stołowéj w rosole lub bulionie. Gdy już rozwolnienie nastąpi, nacierać trzeba brzuch ciepłą wódką, spirytusem kamforowym lub innym jakim aromatycznym, i ogrzewać ciepłą flanelą lub suknem, a zarazem dawać ciągle herbatę z wymienionych wyżéj ziółek, dla utrzymania potów, i przez cały czas niewypuszczać chorego z ciepłego pokoju.

3) Jeżeli chory doświadcza mocnych bólów kłujących w jakiéjkolwiek części brzucha, tedy do odpowiednich miejsc przystawia się 12—20 pijawek lub tyleż nacinanych baniek. Podobnież, gdy dotknięty cholerą jest krwisty, a choroba okazuje się nagłym sposobem i prędko się wzmaga, potrzeba koniecznie przystawić 20 pijawek lub baniek do górnéj części brzucha. Gdyby nie było pijawek i baniek, wtedy na tém miejscu, na którém one miały być stawiane, robi się ostrym nożykiem 6 albo 8 niegłębokich nacięć tak, aby je można przykryć szklanką, która po włożeniu do niéj małego kawałka bawełny lub pakuł namoczonych w spirytusie i zapalonych w celu rozrzedzenia powietrza, przykłada się na owe nacięcia, dla naciągania krwi. Takich szklanek przystawić trzeba 10 lub więcéj w niewielkiéj od siebie odległości.

4) W razie, gdy chory jest sennym, lub się uskarza na mocny ból głowy, stawia się 20 pijawek za uszami, na głowę robią się okładania z zimnéj wody, a do podeszew i łydek przystawiają się synapizmy.

5) W napadzie mocnéj cholery, gdy rozcieranie używane długo i ogrzewanie ciała nie pomagają; gdy chory nadzwyczaj słabnie, oddech ma zimny, twarz bladą, ręce i nogi zimne jak marmur, wówczas można dawać spirytus kamforowy po 15 kropel z kieliszkiem napoju co godzinę, póki wymienione wyżéj przypadłości ustępować nie zaczną.

6) Gdy womity nie ustają, chociażby się inne przypadłości zmniejszyły, należy przystawić pijawki lub synapism na dołek podsercowy, da-

wać często do połykania mełe ilości wody zimnéj, lub kawałeczki lodu i zadawać proszki sodowe burzące się, podczas samego burzenia, lub wodę salcerską potrosze.

7) Jeźli po uśmierzeniu głównych przypadłości cholery biegunka nie ustaje, trzeba dawać co trzy godziny, aż do jéj wstrzymania: 1) magnezyę, lub miałko utłuczony węgiel drzewny, po łyżeczce od kawy z herbatą miętową lub wodą miętową, albo 2) gałkę muszkatołową od ćwierci do pół łyżeczki od kawy z łyżeczką magnezyi lub węgla drzewnego; tudzież 3) enemy z łyżeczką krochmalu rozgotowanego w filiżance wody, a oprócz tego 4) przez cały czas brzuch ciągle ogrzewać.

8) Gdyby się zdarzyło zatwardzenie stolca w cholerze lub po ustaniu już głównych jéj przypadłości, można używać wskazanych wyżéj rabarbarowych proszków, albo oleju kleszczowiny (oleum ricini) i dawać zwyczajne enemy wypróżniające, to jest z dwóch filiżanek wody ciepłéj lub rumianku, jednéj łyżki soli kuchennéj i dwóch łyżek oliwy.

9) Jeżeli po złagodzeniu głównych przypadłości cholery uryna nie odchodzi, wtedy dobrze służy; nalew na gorąco z pietruszki lub jagód jałowcowych, ciepłe i wilgotne okładania brzucha z prochów siennych lub lnianego siemienia, albo też kataplazmata, przykładane na dolną część brzucha, zrobione z cebuli pieczonéj, jagód jałowcowych tłuczonych i masła. do czego dodać można cokołwiek olejku terpentynowego lub skalnego białego.

10) W izbach gdzie leżą chorzy na cholerę, powietrze powinno być często odświeżane za pomocą przewiewników, unikając wszakże przeciągu powietrza. Odchody chorego należy natychmiast uprzątnąć. Nadto starać się potrzeba, aby gdzie można wielu ludzi nie leżało.

11) Przez cały czas trwania choroby pozwala się choremu jeść tylko klejek owsiany lub jęczmienny na wodzie gotowany. Podczas wyzdrawiania z cholery, trzeba zachowywać jak największą ostrożność w pokarmach, i napojach, utrzymywać się ciepło, nosić pas wełniany na gołym brzuchu i wystrzygać się wszystkiego co wyżéj jako szkodliwe wskazanem zostało.

12) Pościel odzież i inne rzeczy, które były w użyciu na cholorę, powinny być oczyszczone od wyziewów i brudów. Dla tego co można, należy pilnie wyprać w wodzie z mydłem lub ługiem, a inne rzeczy najmniéj przez trzy dni przewietrzać.

Celem ułatwienia pomocy lekarskiéj. Zarząd lekarski w królestwie wydał rozporządzenie, aby przy okazaniu się cholery w kraju, były wydawane z aptek bez recept lekarzy wymienione poniżéj lekarstwa.

1) Proszek na womity, 2) proszek z rabarbaru z węglem lub magnezyą, 3) krople od biegunki, 4) olejek terpentynowo-kamforowy, 5) olejek skalny biały, 6) olej kleszczowiny. Nader byłoby pożyteczném, aby każda rodzina jak równie obywatele ziemscy i rządzcy dóbr, w miejscach tych gdzie nie ma aptek, ani lekarza, zaopatrzyli się wcześnie w wyżéj wymienione środki, a nadto mieli w sapasie.

1) Spirytus kamforowy, 2) sól gorzką, 3) miętę i wodę miętową, 4) Melissę, 5) rumianek, 6) kwiat bzowy. 7) kwiat lipowy, 8) szałwię, 9) gorczycę.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 23. Listopada. — Wczoraj ceny zboża ułożyły się jak następuce: pszenica 72—76 tal.; żyto 48—50 tal.; owies $28\frac{1}{2}$—30 tal.; jęczmień 44—45 tal. Spiritus z dostawą natychmiastową 25 tal. a z dostawą wiosenną $26\frac{2}{4}$ tal.

Londyn, 16. Listop. — Wczoraj pozapisywane ceny zboża pokazały się jak następuje. Za kwarter pszenicy angielskiéj płacono 40—60 szylingów; za kwarter gdańskiéj, królewieckiéj, hiszpańskiéj i toskańskiéj białéj 52—55 szylingów. Żyto było tylko angielskie i sprzedawane je 28—32 szylingów.

Z Czerniowiec, dn. 12. Listopada. — Z łamaniem kukurydzy i kopaniem ziemniaków już się po największéj części na Bukowinie uprzątnięto. Ziemniaki wydały tylko trzy ziarna i jak dotąd są zdrowe. Kukurydzy nie doścignęła część trzecia, a w niektórych okolicach ledwie połowa, jest ona mokrą i pleśnią pokryta i musi być przed schowaniem dobrze przesuszoną. Tegoroczne tedy zbiory na Bukowinie ledwie do miernych policzyć można i dla tego też produkta idą u nas w górę. Za korzec pszenicy płacą tu 5 zr. żyta 3 zr. 12 kr., jęczmienia 3 zr. kreczki 3 zr 12 kr., owsa 1 zr. 48 kr., kukurydzy 4 zr. 12 kr., mon. kon. Fura siana kosztuje 4 zr. mon. kon. Wadra 10 stopniowéj wódki stoi na 2 zr. 42 kr. mon. kon. (to j. garniec na 36 kr. m. k.), zdaje się jednak, że pójdzie w górę.

Z Kołomyi dn. 7. Listopada. — Urodzaje są u nas w tym roku gorsze od przeszłorocznych. Mniejszą ilość pszenicy wynagradza jednakże cena, bo za korzec płacą 5 zr. 12 kr. do 5 zr. 36 kr. mon. kon. Żyta ogółem tak mało, iż nawet i duże folwarki mało będą miały na sprzedaż. Jęczmienia mniéj kóp, ale namłotny. Owies chociaż obficie zrodził, jest drogi bo korzec stoi na 1 zr. 36 kr. mon. kon. Kukurudzy zły urodzaj i tylko w ogrodach doścignęła. Utrzymują iż tylko czwarta część doścignęła; dwie czwartych niedojrzałéj ale żółtéj, która przy dobrém sprzątnięciu, może być użyteczna' chociaż słodyczy i mąki strawnéj nie odzyska; czwarta zaś część zupełnie młodéj, li tylko na żywność dla nierogacizny służyć może, pokąd nie zgnije. Cena kukurudzy przeszłoroczněj jest od 4 zr. 24 kr. do 4 zr. 48 kr. mon. kon za korzec. — Ziemniaki ku Karpatom zaledwie cztery ziarn wydały, w niektórych zaś miejscach tylko nasienie się wróciło. Gdzie zaś obficie w tym roku zrodziły, tam 50 do 60 korcy z morga zebrano. Słotny Październik utrudził wykopanie; płacono po 5 kr. mon. kon. od wykopania korca i właśnie w tych miejscach dotąd jeszcze nie wszystko wykopano. Przechowanie ziemniaków będzie trudne, teraz już zaczynają się okazywać skutki zgnilizny letnéj.

PUBLICZNE ZAPOWIEDZENIE

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu pierwszego wydziału, dnia 18. Października 1847.

W księdze hypoteczněj nieruchomości w Poznaniu na przedmieściu S. Marcińskiém pod liczbą 77. leżącéj, zahypotekowane są w dziale III. i to: w Numerze 1. 666 Tal. 16 dgr., czyli 4000 Złotych polskich, zaległéj ceny kupna dla spadkobierców Baltazara i Anny Krystyny z domu Rithammer małżonków Günther, a mianowicie podług układu działowego z dnia 10. Kwietnia 1799. r. dla Filipa Günther 1687 Złot. polsk., dla Benjamina Günther 626 Zl. pol., również dla ostatniego jako cessyonaryusza brata swego Bogumiła Günther z aktu cessyjnego z dnia 5. Lutego 1802. 1687 Złot. pol. na mocy rozrządzenia z dnia 15. Maja 1802. r., a w Numerze 2. pożyczka 1166 Talar. 20 dgr. z obligacyi sądowéj z dnia 16. Marca 1795. r. prowizyą po 5 od sta od Swięt. Michała 1794. r. dla Karola Henryka Pawłowskiego Kalkulatora byłéj Kamery, jako cessyonaryusza Jana Schäfer siodlarza z aktu cessyjnego z dnia 21. Stycznia 1804. na mocy rozrządzenia z dnia 25. Stycznia 1804. r.

Wszystkie niewiadome osoby, które do wymienionych dokumentów i wykazów hypotecznych na rzeczone summy wystawionych, jako spadkobiercy właściciele, posiadacze zastawni lub inni pretensye jakie mieć sądzą, zapozywają się niniejszém, aby się z takowemi w przeciągu 3 miesięcy, najpóźniéj zaś **w terminie na dzień 3. Marca 1848.** wyznaczonym, w izbie naszéj instrukcyjnéj przed deputowanym Sędzią Ziemsko-miejskim Neumann o godzinie 11. przed południem zgłosili, inaczéj ztémiż wykluczeni zostaną.

OBWIESZCZENIE.

Zgromadzone na Sejm Stany Królestw Galicyi i Lodomeryi wyznaczyły **nagrodę Pięciu set Złot. Reńskich monetą konwencyjną za napisanie najlepszéj Gramatyki języka polskiego dla szkół początkowych.** Ta uchwała Sejmu zyskała Najwyższe zatwierdzenie Jego Cesarsko-król. apostolskiéj Mości.

Obywatel tego kraju W. Antoni de Kriegshaber oświadczył, iż do powyższéj nagrody jeszcze z swojéj strony dołoży **Sto Czerwonych Złotych.**

Chcący tę połączoną nagrodę 500 Złr. i 100 Czerwon. Złot. otrzymać, mają wypracowaną przez siebie Gramatykę w rękopismie przesłać Wyborowi Stanów galicyjskich **w ciągu roku i sześciu niedziel po niniejszém ogłoszeniu, to jest przed 20. Października 1848.** wraz z wypisaném na rękopiśmie godłem i kartką opieczętowaną, zawierającą na wierzchu to samo godło, a wewnątrz imię, nazwisko i zamieszkanie autora. Tylko po przyznaniu nagrody kartka załączona do rękopisma, któremu ją przyznano, otworzoną będzie. — Gramatyka uwieńczona stanie się własnością Stanów; — inne wolno autorom będzie odebrać, lub wskazać osoby, którym mają być oddane.

Gramatyka języka polskiego, za którą powyższe nagrody są wyznaczone, służyć ma do nauki dzieci od 7 do 10 lat wieku, w I. i II. klassie szkół normalnych, trywialnych lub parochyalnych, w których się w dwóch godzinach na tydzień wykłada, lecz razem do dokładniejszego pojęcia tegoż języka dla młodzieży starszéj, po wyjściu z rzeczonych klass ćwiczącéj się w języku z własnéj ochoty, niemniéj do dokładniejszego z tym językiem obeznania się, i przeto do ułatwienia stósownego wykładu, samym nauczycielom.

Chcący więc otrzymać nagrodę mają:

1) ułożyć zupełną języka polskiego Gramatykę, obejmującą tak części mowy i ich odmiany, jak pisownią i składnią według zasad gruntownych, zwięźle a jasno dla użytku nauczycieli i starszéj młodzieży, a obok tego osobny krótki wyciąg z téjże Gramatyki dla dzieci wyżwspomnionych dwóch klass do dziecinnego pojęcia zastósowany;
2) wszelkie prawidła i przepisy przykładami z dobrych pisarzy objaśnić;
3) wskazać główne różnice mowy polskiéj od niemieckiéj, któréj się dzieci wraz uczą, i wytknąć wciskające się do mowy polskiéj sposoby mówienia z niemieckiéj wzięte, do polskiéj niestósowne, czyli tak zwane Germanizmy.

Z Rady wydziału Stanów Królestw Galicyi i Lodomeryi.

W Lwowie, dnia 2. Września 1847.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dn. 24. Listopada 1847. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	20	—	2	24	5
Zyta dt.	1	18	11	1	14	5
Jęczmienia dt.	1	23	4	2	2	3
Owsa dt.	—	27	9	1	3	4
Tatarki dt	1	14	5	1	23	4
Grochu dt.	1	23	4	2	11	1
Ziemniaków dt.	—	20	—	—	24	11
Siana cetnar	—	27	6	1	—	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	2	5	—	2	10	—